



SZTANDAR BIBLIJNY

i Zwiastun Chrystusowego Królestwa



SZTANDAR BIBLIJNY — NASZYM JEDYNYM SZTANDAREM

„Podnieście chorągiew do narodów” — Izajasz 62:10;
Izajasz 8:20; Łukasz 11:28.

„Tedy wyszedł głos z stolicy, mówiący: Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego, i jako głos wielu wód, i jako głos mocnych gromów, mówiących: Halleluja! iż ujął Królestwo Pan Bóg wszechmogący” — Obj. 19:5.6.

„Dziękujemy tobie, Panie Boże wszechmogący, któryś jest, i któryś był, i który masz przyjść! żeś wziął moc swoją wielką, i ująłeś królestwo; I rozgniewały się narody, i przyszedł gniew twój i czas umarłych, aby byli sądzeni, i abyś oddał zapłatę sługom twoim, prorokom i świętym, i bojącym się imienia twego, małym i wielkim, i abyś wytracił tych, co psują ziemię” — Obj. 11:17,18.

„Bo tak mówi Pan zastępów: Oto Ja jeszcze raz, a to po małym czasie, poruszę niebem i ziemią, i morzem i suchą; Poruszę, mówię, wszystkie narody, i przyjdą do Pożądanego od wszystkich narodów; i napelnię ten dom chwałą, mówi Pan zastępów” — Agg. 2:7,8.

„Albowiem oto Ja tworzę niebiosa nowe, i ziemię nową, a nie będą wspomniane rzeczy pierwsze, ani wstąpią na serce” — Izaj. 65:17.

„Lecz nowych niebios i nowej ziemi według obietnicy jego oczekujemy, w których sprawiedliwość mieszka” — 2 Piotra 3:13.

„I zatrąbił Anioł siódmy, i stały się głosy wielkie na niebie mówiące: Królestwa świata stały się królestwami Pana naszego i Chrystusa jego, i królować będzie na wieki wieków” — Obj. 11:15.

SZTANDAR BIBLIJNY

i

Zwiastun Chrystusowego Królestwa

MIESIĘCZNIK. Wydawany przez ŚWIECKI RUCH MISYJNY „EPIFANIA” w Nowym Dworze Mazowieckim. Redaktor: Bernard Hedman, Chester Springs, Pa. 19425, USA. Redaktor odpowiedzialny w Polsce: Piotr Woźnicki, ul. Zdobywców Kosmosu 17, 05-100 Nowy Dwór Maz.

SKŁADAJĄC PANU DZIĘKI

„Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego” (Ps. 136:1).

NIEWDZIĘCZNOŚĆ jest jednym z najmniej wybaczalnych grzechów, lecz niestety, przejawia się wszędzie. Bogaci i biedni, uczeni i niewykształceni, mówiąc ogólnie wszyscy, rozwijają ducha niewdzięczności, niezadowolenia, szemrania itp., i to w obliczu największych błogosławieństw, jakich świat kiedykolwiek doznał. Wydaje się, że wraz ze świtem nowej ery, tysiącletnim panowaniem Chrystusa, Bóg otwiera swoją rękę i wszędzie zlewa błogosławieństwa. „Otwierasz rękę swoją, a nasycasz wszystko, co żyje”, z wyjątkiem zbuntowanego człowieka. Im więcej błogosławieństw splywa na ogół ludzkości, im bardziej ludzie rozwijają inteligencję, tym mniej oceniają Fontannę, Źródło tych błogosławieństw i łask. Wydaje się to paradoksalne, lecz jednak jest prawdą, że dzień największych błogosławieństw i łask, jakich świat kiedykolwiek doznał, jest także dniem największej niewdzięczności i niezadowolenia, jakie kiedykolwiek poznał.

Możemy uczyć się lekcji od nierozumnego stworzenia, które spogląda na człowieka jako swego boga, co jest zupełnie właściwe, gdyż Boskim postanowieniem jest, by człowiek był bogiem dla zwierząt, ryb i ptactwa. Człowiek został stworzony na obraz i podobieństwo swego Stwórcy, który jest Bogiem wszechświata (1 Moj. 1:26-28). Z jakim wstydem uświadamiamy sobie, że „Zna wół gospodarza swego, i osioł złób pana swego” (Iz. 1:3), lecz człowiek powszechnie lekceważy swego Stwórcę i jest skłonny do zapominania o wyrażaniu Jemu swego uznania!

Jest jakiś powód tego wszystkiego. Budowa ludzkiego mózgu pokazuje, że cześć i wdzięczność dla Boga zostały przewidziane jako część naturalnego usposobienia człowieka. Organy uwielbienia, czci i duchowości znajdują się na szczycie ludzkiego mózgu. Tak więc w niczym innym człowiek nie miał znajdować tyle przyjemności, pokoju i zadowolenia, jak w uznawaniu swego Boga oraz swych obowiązków wobec Niego. Skąd zatem niechęć do Boga, dążenie do zapomnienia o Nim, lekceważenie Jego błogosławieństw i miłosierdzia oraz próba tłumaczenia ich jako spraw przypadku, działania, przyrody? Dlaczego domowy pies okazuje więcej wierności, czci, posłuszeństwa i ufności swemu panu niż człowiek, o wiele rozumniejszy i zdolniejszy, przejawia wobec Boga wszelkiej łaski, Ojca miłosierdzia (2Kor. 1:3) ?

„NIEPRZYJACIEL TO UCZYNIŁ”

W przypowieści o pszenicy i kąkolu (Mat. 13: 24-30,36-43) Jezus oświadczył, że „dobre nasienie są synowie królestwa” — prawdziwe, wierne dzieci Boga zrodzone przez czystą Prawdę Jego Słowa. Lecz On również pokazał, że gdy Apostołowie zasną („gdy ludzie zasnęli”) przeciwnik, szatan, posieje na tym pszenicznym polu nasiona kąkolu, które, jak wyjaśnia Jezus, są „synami onego złego” — imitacją chrześcijan, bez względu na to, jak dobrzy, szlachetni, moralni i szanowani mogliby być pod innym względem. Niektórzy z nich są zupełnie światłowi, niektórzy są hipokrytami itd., a wszyscy zostali zrodzeni przez szatańskie fałszywe normy postępowania i praktyki oraz jego fałszywe doktryny, które św. Paweł nazywa „naukami diabelskimi” (1 Tym. 4:1). Te demoniczne doktryny od razu rozeszły się po całym świecie, by opacznie przedstawiać Boga i Jego cele, dotyczące ludzkości. Jedną z wyraźnych cech klasy „kąkolu”, która ma kształt pobożności, lecz jest pozbawiona jej mocy, jest niewdzięczność (2 Tym. 3:1-5).

Niewątpliwie to właśnie te diabelskie nauki, które od wczesnego dzieciństwa utrwalają się w umysłach ludzi, wywierają taki zatrważający wpływ na ludzkość, że odprowadzają masy od Boga — niektórych w strachu, niektórych w rozgoryczeniu, a innych w całkowitej niewierze. Czy jest coś dziwnego w tym, że inteligentni ludzie próbują przekonać siebie, że nie może istnieć taki Bóg, jakiego ukazują kreda Ciemnych Wieków ? Nie jest to wcale dziwne. Dobrze świadczy o nich to, że odmawiają czci istocie przedstawianej w wyznaniach Ciemnych Wieków, jako dużo gorszej od najbardziej zdeprawowanego człowieka, jaki się kiedykolwiek urodził.

Doktryna o wiecznych mękach, jakiej nauczano w tych kredach, wytworzyła wielu ateistów i wielu niedowiarków. Nic więc dziwnego, że ludzie próbują nie wierzyć w Boga, który, jak im mówiono, zaplanował wieczne męki dla większości z rodziny ludzkiej na długo przed jej stworzeniem i poczynił wszelkie przygotowania do torturowania przez całą wieczność tak wielu ludzi! Czy to dziwne, że świat odrzuca Biblię i chce ją odrzucać, odkąd powiedziano mu, iż Biblia jest źródłem tego wszystkiego oraz innych okrutnych teorii, dotyczących zamierzeń Odwiecznego?

Nie możemy się dziwić. Wiele z dzisiejszej

niewiary i niezadowolonia jest jedynie plonem fałszywych doktryn nam przekazanych, które, jak wierzy wielu, mają być naukami Słowa Bożego. Tacy nie korzystają w sposób właściwy ze swoich umysłów i serc w celu poddania tych doktryn próbie i przekonania się, że są one naukami diabelskimi, całkowicie oderwanymi i przeciwnymi naukom Boskiego Słowa.

BÓG JEST DOBRY I MIŁOSIERNY

Zauważmy jak nasz werset kontrastuje z tym, czego ogół ludzkości jest nauczany odnośnie Niebiańskiego Ojca i Jego planu względem rodziny ludzkiej. Nasz werset daje nam prawdziwą podstawę do wszystkiego - ocenę Boskiej dobroci: „Wysławiajcie Pana, albowiem jest dobry!” Następnie mamy zapewnienie, że Boskie miłosierdzie trwa wiecznie. Och! to jest ten miłosierny Bóg, za którym tęskniły nasze dusze! Święty Paweł oznajmia, że wszystkie narody szukają Boga, „owaby go snąć namacali (wyczuli) i znaleźli” (Dz.Ap. 17: 26,27). To jest ten prawdziwy, miłosierny Bóg, którego szukają. Lecz jeśli zamiast tego otrzymują okropne fałszerstwo, które przedstawia Boga jako autora i inspiratora wiecznych mąk niemal dla wszystkich z naszego rodzaju, wówczas to bluźnierstwo służy odwróceniu się ich serc od Niego i od Biblii, która, jak im mówiono, naucza tego.

Już najwyższy czas, aby wszyscy chrześcijanie obudzili się i uświadomili sobie straszny błąd, jaki został popełniony, i żebyśmy zaczęli głosić prawdziwą Ewangelię, posłannictwo Boskiego miłosierdzia. Wyrażenie dotyczące Boskiego miłosierdzia tylko w tym jednym Psalmie występuje 26 razy. Jednak wielu chrześcijan zaprzecza temu wyrażeniu i oświadczą, że Boskie miłosierdzie jest tylko dla wybranych, że tysiące spośród milionów pogan i kolejne setki milionów nie wybranych z chrześcijaństwa nie dostąpią żadnego miłosierdzia!

Wiedząc o tym, że większość umysłów jest zaćmiona z powodu grzechu, ignorancji i przesądów i znając to, co powiedział Apostoł, iż szatan zaślepił umysły wszystkich niewierzących, oraz wiedząc, że Bóg przez Apostołów i proroków oznajmił, iż nadchodzący wiek Królestwa Mesjasza jest czasem, kiedy wszystkie głuche uszy i ślepe oczy zostaną otworzone i że chwała Pana okryje całą ziemię (zob. Iz. 60:2; 2 Kor. 4:4; Iz. 35:5; **11:9**; 4 Moj. 14:21), to jednak niektórzy chrześcijanie, pomimo wiedzy o tym wszystkim, wołali do tych poza grobem, że Boskie miłosierdzie trwa jedynie przez czas, jaki nazywamy obecnym życiem.

Dlaczego niektórzy chrześcijanie w ten sposób zaprzeczają Wszechmocnemu? Jaki kryje się za

tym motyw? Usiłując ograniczyć łaskę Boga do obecnego niesprzyjającego czasu zaślepienia i ciemności, chrześcijanie ci mieli poparcie szatana oraz widzenia, wiadomości i sny wywoływane przez upadłych aniołów. Święty Paweł dokładnie opisuje nasze dni słowami: "Odstaną niektórzy od wiary, słuchając duchów zwodzających i nauk diabelskich" (1 Tym. 4:1).

MÓWIENIE PRAWDY - HAŃBA DIABŁU

Już najwyższy czas, by wszyscy ci, którzy miłują Pana i wierzą Biblii, bezpośrednio skierowali się ku wielkiemu Boskiemu planowi zbawienia całej ludzkości, a następnie pomogli innym zrobić to samo. Już najwyższy czas, by wszyscy dowiedzieli się, jak wielki jest powód do wdzięczności względem Boga i do zadowolenia ze wspaniałych błogosławieństw, jakie obecnie są zlewane na nich, oraz z Jego planu błogosławienia wszystkich rodzin ziemi. Już najwyższy czas powiedzieć im wyraźnie, iż Pismo



DZIĘKCZYNIENIE

Święte uczy, że śmierć Chrystusa ma być pełnym zrównoważeniem za grzech Adamowy i że kara za ten grzech, śmierć, ma być całkowicie zniesiona. Już najwyższy czas powiedzieć im i to, że w czasie tysiącletniego panowania Mesjasza w pokoju i sprawiedliwości na ziemi świat ludzkości zostanie podniesiony z grzechu i śmierci, co oznacza obalenie obecnego panowania grzechu i śmierci, i to, że wszyscy, którzy wówczas okażą się chętni i posłuszni, uzyskają życie wieczne na ziemi.

Mówmy światu, że w czasie Wieku Ewangelii Bóg rzeczywiście wybierał, czy też mówiąc inaczej dobierał, świętych, lecz bez krzywdzenia nie wybranych, że dziełem wybranych, w okresie tysiącletniego panowania, w stanie niebiańskim i w towarzystwie Jezusa, jako Jego Oblubienicy, będzie błogosławienie wszystkich rodzin ziemi — nie wybranych (Dz.Ap. 15:14-17; Gal. 3:8; Obj. 5:9,10; 20:1-4; 22:17).

Mówmy im prawdę o piekle, że biblijne piekło jest stanem niepamięci — *szeol*, *hades*, że w przebudzeniu zmartwychwstania piekło i śmierć oddadzą zmarłych, którzy się w nich znajdują (Obj. 20:13; Iz. 26:19; Jan 5:28,29), że z piekła Biblii wszyscy będą wyzwoleni i otrzymają sposobność powrotu do doskonałości wiecznego życia na ziemi, i że tylko świadomie czyniący zło umrą wtóra śmiercią, symbolicznie pokazaną w gehennie, jeziorze ognia (Mat. 10:28; Łuk. 12:4,5; Obj. 20:14,15; 21:8). Już czas powiedzieć im, że wszyscy — zarówno źli jak i dobrzy, bogaci i biedni — idą do biblijnego piekła i że pierwsze zmartwychwstanie jest tylko dla świętych, Kościoła, który jest Ciałem

Chrystusowym i który ma być współdziedzicem Chrystusa w niebiańskiej sferze Królestwa (Efez. 1:22,23; Rzym. 8:17-19; Obj.20:6).

Już czas powiedzieć światu, że nikt z wyjątkiem tych spłodzonych z Świętego Ducha Bożego nigdy nie otrzyma niebiańskiego dziedzictwa. Już czas powiedzieć im, że wspaniały plan Boga względem Adama i pozostałych z jego rodu to restytucja (Dz.Ap. 3:19-21) — przywrócenie do ludzkiej doskonałości, od której odpadli, i do Edenu obejmującego cały świat, który jest chwalebny Boskim podnóżkiem (Dz.Ap. 7:49; Mat. 5:35; Iz. 66:1; 60:13).

Już czas powiedzieć im, że wszystkie ciernie, osty, próby, trudności, smutki i łzy minionych sześciu tysięcy lat są częścią kary „umierając, śmiercią umrzesz”. Już czas powiedzieć im, że podczas panowania Królestwa Mesjasza Bóg podnosząc ludzkość z upadku otrze łzy ze wszystkich oczu (Iz. 25:8; 35:10; Obj. 21:1-4). Już czas, by dowiedzieli się, że naprawdę On jest Bogiem miłosiernym, i że chociaż swojego miłosierdzia udzielił dotychczas jedynie uprzywilejowanemu ludowi Bożemu, to ostatecznie, w nadchodzącym Wieku, rozciągnie się ono na wszystkie rodziny ziemi, błogosławiąc je (1 Moj. 12:3; 22:18; 28:14; Łuk. 2:10), gdyż Jezus z łaski Bożej za *każdego* śmierci skosztował (Żyd. 2:9).

WDZIĘCZNOŚĆ NA TEJ PODSTAWIE

Na podstawie otrzymania tej wiedzy o Bogu, o tym, dlaczego panuje smutek i śmierć, świat będzie gotów uznać Boską łaskę, Jego nieograniczone miłosierdzie, i będzie lepiej przygotowany do składania Jemu podziękowań.

Czynimy wyraźną różnicę między przywilejem modlitwy a przywilejem dziękczynienia. Wszyscy, którzy oceniają Boską dobroć, mogą oddawać Jemu cześć w znaczeniu podziękowania, uznania, oceny. Modlitwa to coś zupełnie innego. Nikt nie ma przywileju modlitwy wraz z zapewnieniem jej wysłuchania, z wyjątkiem tych, którzy przychodzą do Boga przez Jezusa, wielkiego Orędownika, którego On wyznaczył (1 Jana 2:1). Nikt też nie może zbliżyć się przez tego Orędownika inaczej, jak tylko na Boskich warunkach stania się Jego uczniami, podjęcia krzyża i naśladowania Go.

Wszystkie poświęcone dzieci Boże mogą przychodzić do Niego wiedząc, że zawsze jest gotowy wysłuchać ich modlitwy. Tacy mają szczególne kierownictwo we wszystkich swych sprawach, ponieważ weszli do rodziny Bożej. Lecz nawet ci, którzy są obcy, cudzoziemcy, mogą składać hołd w obecności wielkiego Króla, tak samo, jak w państwie, w którym jedynie jego obywatele mogą mieć prawo do głosowania lub inne obywatelskie przywileje, lecz obcokrajowiec może odkryć głowę, pozdrowić władcę i uznać otrzymywane błogosławieństwa, chociaż nie stał się obywatelem i nie cieszy się przywilejami prawa wyborczego itp.

DZIEŃ DZIĘKCZYNIENIA

W Stanach Zjednoczonych panuje piękny i właściwy zwyczaj — przeznaczenie jednego dnia

w roku (czwartej niedzieli listopada) na dzień szczególnego dziękczynienia Bogu za obfitość zbiorów i wszelkie inne błogosławieństwa minionego roku. Dla większości zwyczaj ten stał się zwykłym formalizmem, okazją do rodzinnych spotkań i uctowania przy stole suto zastawionym jadłem i napojami. Powodem takiego obniżenia znaczenia tego święta jest wzrost niewiary, a niewiara wzrosła wraz z wyższym wykształceniem. Osoby wykształcone, odepchnięte przez fałszywe obrazy Wszechmocnego odziedziczone po wyznaniach wiary średniowiecza, w wielu przypadkach odwracają się od prawdziwego Boga przedstawionego w Biblii, a niekiedy nawet od jakiegokolwiek pojęcia o osobowym Bogu. Wielu z nich zachęca kwiat dorastającego pokolenia do niewiary w Biblię, a nawet do czegoś gorszego — do ateizmu.

Oto klucz do tej sytuacji. Jedynym sposobem powrotu do Boga, do wiary, zadowolenia, dziękczynienia jest ogłaszanie wiedzy o chwale Boga — że On jest Bogiem miłości, Bogiem miłosierdzia, że swoje zbawianie rozpoczął od zgromadzenia Kościoła i że ostatecznie, w czasie tysiącletniego panowania Mesjasza, obejmie ono każde stworzenie.

Nie czekajmy aż denominacje nawrócą świat — to się nigdy nie stanie. Niechaj każdy się czuje osobiście odpowiedzialny za opowiadanie innym dobrej nowiny. Niech każdy, kto otrzymuje błogosławieństwa „opowiada cnoty tego, który was powołał z ciemności ku dziwnej swojej światłości” (1 Piotra 2:9) i niech każdy, kto docenia tę prawdziwą podstawę do okazywania wdzięczności przedstawia to posłannictwo o Królestwie innym, aby także i oni mogli być błogosławieni.

Biblia jednak nie daje nam podstawy do nadziei na powszechne nawrócenie świata w obecnym czasie. Wprost przeciwnie, mówi nam, że obecna niewiara (Łuk. 18:8) i niezadowolenie będą wzrastać i cały świat pogrąży w jeszcze większym utrapieniu (Jer. 25:32,33) w tym czasie wielkiego ucisku, którego punktem szczytowym będzie anarchia.

Następnie jednak Biblia podaje, że gdy ludzkość zostanie doprowadzona do ostateczności, kiedy wiara w znacznym stopniu ją opuści, kiedy niezadowolenie wybuchnie w postaci anarchii, kiedy obecna struktura społeczna załamie się — wtedy Bóg, pomimo wszystko, okaże jednak miłosierdzie (Ps. 46:9-11; 107:17-31). Wtedy zostanie ono zmanifestowane szybkim ustanowieniem Królestwa Mesjasza. Beznadziejny stan człowieka będzie dla Boga okazją do okazania swego wielkiego miłosierdzia i miłości, gdyż Bóg tak umiłował świat, gdy był on jeszcze grzeszny (Rzym. 5:8), że dał swego Jednorodzonego Syna, by umarł za niego (Jan 3:16).

BĄDŹMY WDZIĘCZNI

Jeśli nasze serca nie zostały pokonane przez przyływowe fale niewiary, przelewające się przez świat, jest to powodem do wdzięczności wobec

Boga i postanowienia, że dzięki Jego łasce będziemy się starali lepiej Go poznawać, bardziej oceniać i powiększać naszą wdzięczność, jeśli mamy wiarę, która uznaje Boską opatrzność, szczególnie w sprawach swego poświęconego ludu, a także w sprawach świata, bądźmy wdzięczni i pamiętajmy, że wiarę można rozwijać lub gasić.

Wraz z dawnymi uczniami módlmy się: „Panie, przymnóż nam wiary” i używajmy środków, jakie Bóg zapewnił dla wzrostu naszej wiary. Zauważmy w Słowie Bożym wypełnianie się Jego obietnic, a także zastosowanie Pisma Świętego do naszych osobistych doświadczeń. Wzrastajmy w ocenianiu prawd Biblii i wzmagajmy naszą energię w studiowaniu Biblii i stosowaniu jej posłannictwa do naszych własnych serc. Wzrastajmy także w coraz większej wdzięczności i wysiłkach manifestowania Jego chwały i pomaganiu innym w wychodzeniu z ciemności do wspaniałego światła,

którym my sami coraz bardziej się radujemy.

Chociaż nie mamy myśleć o Bogu w taki sposób jak o człowieku, że On będzie podobnie zraniony lub zadowolony, urażony lub uszczęśliwiony, to jednak wiemy, że człowiek pierwotnie został stworzony na obraz Boga. Jesteśmy zatem usprawiedliwieni zakładając, że tak, jak my cenimy wdzięczność w sercach tych, którzy są przedmiotem naszej hojności — naszych dzieci, pracowników czy niemych zwierząt — podobnie Bóg z pewnością raduje się z tych, którzy doceniają Jego dobroć, którzy rozmyślają o Jego łaskach i uznają je, którzy starają się pokazywać Jego chwałę innym i którzy wiarą ufają Jemu nawet wtedy, gdy nie potrafią podążać za Nim. Niech intencją naszych serc będzie coraz większe „Wysławianie Pana, albowiem jest dobry; albowiem na wieki miłosierdzie jego”.

BS '95,81.

"KTÓŻ SŁYSZAŁ CO TAKOWEGO"

„Pierwej niż pracowała ku porodzeniu, porodziła, pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyźnę. Któż słyszał co takowego? Kto widział co podobnego? Może to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród splodzony bywa jednym razem? Ale Syjon ledwie poczał pracować ku porodzeniu, porodził synów swych” (Iz. 66:7,8).

NAZWA „Syjon” określano w starożytności wysokie wzniesienie w Jerozolimie powszechnie uważane za południowo-zachodnie i najwyższe z tych wzniesień, na których było zbudowane miasto. Wzniesienie to obejmowało najstarszą część miasta wraz z cytadelą, na którym najpierw stał pałac, nazywany „miastem Dawidowym” (2 Kron. 5:2) i także „górą świętą” lub „górą świątynną” (Ps. 2:6), gdyż pierwotnie było miejscem przybytku, wystawionego przez Dawida na przyjęcie arki. Prorocy często używali tej nazwy na określenie samej Jerozolimy i również jej mieszkańców, niekiedy nazywanych synami lub córkami Syjonu. Słowo Syjon było też używane w szerszym znaczeniu, tak jak Jerozolima, na określenie całego narodu Izraela. Ponieważ Izrael cielesny był typem na Izraela duchowego, kościół ewangeliczny, nazwa Syjon odnosi się w o wiele głębszym znaczeniu do kościoła ewangelicznego i ta nazwa przez Wiek Ewangelii obejmowała całe grono wyznaniowych chrześcijan (tych wszystkich, którzy byli na próbie pełnego członkostwa w Kościele zwycięskim, prawdziwym Kościele, Syjonie przyszłości) i odnosi się też do wybranego w tym wieku Maluczkiego Stadka, gdyż upodobało się ich Ojcu, im dać Królestwo (Łuk. 12:32). W symbolicznym stosowaniu tej nazwy musimy sądzić na podstawie charakteru proroctwa czy ono odnosi się do cielesnego, czy duchowego domu Izraela, albo do obu. Jeśli jednak chodzi o tego drugiego, czy ono stosuje się w szerszym znaczeniu do kościoła ewangelicznego, czy w jego ograniczonym znaczeniu do wybranego Maluczkiego Stadka, w Boskiej ocenie jedynego prawdziwego Kościoła. Wierzmy, że w naszym wersecie Syjon, odnosi się do obu

domów Izraela, z szerszego, nominalnego punktu widzenia, którym w Wiek Ewangelii jest nominalny kościół ewangeliczny.

Symboliczne bóle porodowe (1 Tes. 5:3) odnoszą się do czasu wielkiego ucisku, jaki nastąpił dla nominalnego kościoła Wiek Ewangelii, wielkiego Babilonu. Te bóle zaczęły się wraz z wybuchem wielkiej wojny światowej w 1914 roku, niosąc zniszczenie wielu jego kościołom, katedrom, członkom, klerowi oraz jego wielkim bogactwom, i od tamtego czasu narasta z coraz większą srogością. Werset 6 podaje, że wypełnienie się tego proroctwa będzie zsynchronizowane z tym, co będzie słyszane, tj. „głosem grzmotu [zamieszania] z miasta [Babilonu], głosem [prawdy i ostrzeżenia] z kościoła [z poświęconych i wiernych osób wybranego Maluczkiego Stadka], głosem Pana oddającego zapłatę nieprzyjaciółom swoim” — w czasie wielkiego ucisku. Bóle porodowe, jakich doznaje nominalny Syjon, chrześcijaństwo, Babilon, są wielkim i bolesnym doświadczeniem, „czasem uciśnienia, jakiego nie było jako narody poczęły być” (Dan. 12:1; Mat. 24:21). Lecz szczególnie zdumiewającą rzeczą, jaką opisuje tutaj prorok, jest to, że przed nadejściem bólów porodowych ma się narodzić z Syjonu dziecko płci męskiej („mężczyzna”). Jest to uderzające odniesienie do faktu, podanego jasno gdzie indziej, że podczas żniwa dojrzała pszenica nie miała być wiązana w sekciarskie snopy, lecz miała być oddzielona od snopów kąkołu, przed spaleniem, niszczącym uciskiem, jaki dotknie ów kąkoł (Mat. 13:30).

Tym dzieckiem płci męskiej („mężczyzną”) jest przeto nasienie Abrahamowe w ograniczonym znaczeniu, przez które będą błogosławione wszyst-

kie rodziny ziemi (1 Moj. 12:3; 18:18; 22:16-18; 28:14; Gal. 3:8,16,29), prawdziwym Syjonem w Boskiej ocenie (Iz. 2:3; 60:14; Żyd. 12:23; Obj. 14:1; Abd. 21), Chrystusem, Głową i Ciałem (Efez. 1: 22,23), jak napisano: „Przyjdzie z Syjonu [z kościoła nominalnego, domu nominalnego] wybawiciel [Chrystus, Głowa i Ciało] i odwróci niepobożności od Jakuba [cielesnego Izraela]" (Rzym. 11:26). Ten wielki Wybawca, „mężczyzna", zaczął wyzwać się z nominalnego Syjonu, gdy Jezus i niektórzy członkowie Jego Kościoła jako „prawdziwi Izraelici", zostali oddzieleni od nominalnego domu cielesnego Izraela. I to wyzwanie trwa od tamtego czasu w miarę, jak pozostali członkowie Jego Ciała są wyprowadzani z nominalnego domu duchowego Izraela. Tak więc nasz werset dotyczy symbolicznego narodzenia prawdziwego Kościoła, jego oddzielenia, czyli wyzwolenia się z kościoła nominalnego, nominalnego Syjonu, co poprzedza jego późniejsze literalne narodzenie z Ducha w królestwie duchowym, w chwale, czci i nieśmiertelności, w pierwszym zmartwychwstaniu.

Nasz Pan mówi nam o tej pracy oddzielania w wielu przypowieściach. Zwróćmy na przykład uwagę na przypowieść o niewodzie (Mat. 13:47-50): „Zasieć podobne jest królestwo niebieskie niewodowi zapuszczonemu w morze, i ryby wszelkiego rodzaju zagarniającemu, Który gdy był pełen wyciągnęli rybitwi na brzeg, a usiadłszy, wybierali dobre ryby w naczynia, a złe precz wyrzucali. Takci będzie przy dokonaniu świata [wieku, żniwa - Mat. 13:39]: wynijdą Aniołowie [posłannicy, słudzy Boga], i wylącają złe z pośrodku sprawiedliwych, I wrzucą je w piec ognisty [czas wielkiego ucisku, który rozpoczął się w 1914 r.], tam będzie płacz i zgrzytanie zębów [niektóre z nich już miały miejsce, chociaż więcej jeszcze jest przed nami]".

Przypowieść ta przedstawia nominalny kościół chrześcijański jako przysłane nominalne królestwo Boże, *sieć* zarzuconą w *morze* (świat — Iz. 60:5), zgarniającą *ryby* (ludzi — Mat. 4:19) *wszelkiego rodzaju* (prawdziwych chrześcijan, w połowie zwiedzionych i oszukanych oraz rzeszę hipokrytów). Kiedy sieć była pełna (dokładnie w czasie wyznaczonym przez Boga), została wyciągnięta na brzeg. Dowodzi ona, że „wszelki rodzaj", jaki jest zgromadzony w kościele nominalnym, nie nadaje się do niebiańskiej sfery Królestwa, bez względu na to, do czegokolwiek innego mógłby się nadawać, gdyż zgodnie z Boskim planem, przy końcu Wieku Ewangelii, w czasie Żniwa miało ustać wezwanie do niebiańskiej sfery Królestwa, co jest pokazane w wyciągnięciu sieci na brzeg. Dalej przypowieść pokazuje, że wtedy rybacy mieli rozpocząć inną pracę — oddzielanie, rozdzielanie, które miało doprowadzić do wybrania pożądanego rodzaju i odrzucenia innych, niegodnych łaski, do której zostali powołani; gdyż „wielu jest wezwanych, ale mało wybranych" (Mat. 22:14).

Dzieło rozdzielania z tej przypowieści jest tym samym dziełem, jakie jest pokazane w przypo-

wieści o pszenicy i kłokolu, która naucza o zaprzestaniu siania (powoływania) i rozpoczęciu pracy żęcia. Słudzy Pana, którzy pod Jego kierunkiem w ten sposób mieli dokonać tej zmiany dzieła, w obydwóch przypowieściach nazwani są aniołami, specjalnymi posłannikami Boga. Tak jak w żniwie żydowskim żęćcami nie byli aniołowie, czyli posłannicy duchowi, lecz raczej wierni uczniowie Jezusa (Mat. 9:35-10:7; Luk. 10:1-9; Jan 4:34-38), tak w żniwie Wieku Ewangelii żęćcami (aniołami, posłannikami — Mat. 13:39,41) nie są istoty duchowe, lecz Jego wierni uczniowie, którzy chodząc w wielkiej pokorze blisko Pana, pragnąc gorąco poznać Jego plan i współpracować w Jego dziele, nie są pozostawieni w ciemności odnośnie czasów i chwil (Mat. 13:11; 1 Tes. 5:4; Jer. 8:7-12). Oczywiście, to żęcie i zbieranie dotyczy tylko tych żyjących w czasie żniwa, przy końcu Wieku, a nie tych, którzy zmarli wcześniej, bowiem każdy z nich, gdy kończył swój bieg, był znany i oddzielony, by czekać na objęcie odpowiedniego stanowiska w uwielbionym Maluczkiem Stadku, prawdziwym Królestwie lub poza nim (2 Tym. 4:8).

Zadaniem sieci nie było wylapanie *wszystkich* ryb w morzu. Nasz Pan, wielki Główny Rybak, zamierzał złowić pewną liczbę ryb szczególnego rodzaju, bez względu na to, ile innych gatunków dostawałoby się z nimi do sieci. I gdy w sieci znalazła się pełna liczba upragnionych, szczególnych ryb, została wyciągnięta na brzeg w celu ich posortowania i rozdzielania. Należy rozumieć, że kiedy sieć nakazano wyciągnąć na brzeg, to polecenie zarzucenia sieci w morze, dane na początku Wieku Ewangelii (Mat. 24:14), dobiegło końca. Tak w czasie żniwa, tu przy końcu wieku, nasz Pan dokonuje dzieła, które z różnych punktów widzenia jest przedstawione w Piśmie Świętym następująco: Pan oddziela dobre ryby od złych, gromadzi swoje klejnoty (Mai. 3:17), swoich świętych, którzy zawarli z Bogiem przymierze przez ofiarę (Ps. 50: 5), pszenicę do spichlerza (Mat. 13:30) i swoich wybranych z jednego krańca niebios (nominalnego kościoła) do drugiego krańca, wysyłając swych ludzkich aniołów (posłanników, Mat. 13:39,41) z Prawdą Żniwa, z potężnym dźwiękiem (Ps. 89:16; 150:3) trąby (Mat. 24:31; 1 Kor. 15:52; 1 Tes. 4:16), sierpem Prawdy (Obj. 14:14), wołając do swego ludu, by wyszedł z Babilonu, nominalnego Syjonu: „Upadł, upadł Babilon on wielki ... Wynijdźcie z niego, ludu mój, abyście nie byli uczestnikami grzechów jego [światowości, oziębłości, hipokryzji itp.], a iżbyście nie wzięli z plag jego" (Obj. 3:15-17; 18:2-4).

I *zanim* (nominalny duchowy) Syjon poczuł bóle porodowe, *porodził*. Jego bóle rozpoczęły się wraz z wojną światową w 1914 roku i szybko się rozszerzały, tak że do wiosny 1916 roku ogarnęły całe chrześcijaństwo, gdyż do tego czasu każdy kraj chrześcijański został wciągnięty (niekoniecznie jako strona walcząca) do wojny. Wszyscy wybrani w każdym kraju mieli być popieczetowani na czołach (oświeceni intelektualnie prawdą wystarcza-

jąca do wyjścia z Babilonu, z nominalnego Syjonu), *zanim* wiatr (wojna światowa) powieje (przyniesie ucisk) na ziemię (ludzkie społeczeństwo). W ten sposób została przygotowana z góry wyznaczona liczba Maluczkiego Stadka (144.000, Obj. 14:1-5 — 12.000 z każdego z 12 pokoleń duchowego Izraela, Obj. 7:1-4), Kościoła, który jest Ciałem „mężczyzny”. Tak więc żęcie pszenicy, wyzwalenie Ciała tego „mężczyzny” (Iz. 66:7) z Babilonu, zostało zakończone *przed* wybuchem wielkiego ucisku w 1914 roku, by dokonać swego wielkiego dzieła orania przygotowującego świat pod zasiew Tysiąclecia, „oracz wyprzedził żeńce (Amos 9:13)”, bowiem pomsta miała przyjść na prześladowców Maluczkiego Stadka dopiero po ich poświęceniu się i wejściu „pod ołtarz” ostatniego z nich — po staniu się częścią Chrystusa (Obj.6:9-11). W ten sposób zostało dokładnie wybranych 144.000 członków Maluczkiego Stadka, a ostatni członkowie wyszli z Babilonu, zostali „porodzeni” *zanim* pracowała ku porodzeniu, „pierwej niż ją ogarnęła boleść, porodziła mężczyznę”.

URODZENIE INNYCH DZIECI

Jednak „Któż słyszał co takowego? kto widział co podobnego?”, gdyż *przed* bólami porodowymi z nominalnego Syjonu nie tylko Ciało Chrystusowe (ów „mężczyzna”) zostało wyzwolone, prawdziwy zwyciężający Syjon, „królewskie kapłaństwo”, „naród święty”, „lud nabyty”, lecz zgodnie z naszym werselem *w czasie* jego bólów rodzi się także wielka kompania innych dzieci. Jest to lud wielki opisany w Objawieniu jako przychodzący z wielkiego ucisku po wypraniu swych szat i wybieleniu ich we krwi Barankowej (Obj. 7:14). Ciało Chrystusa, „mężczyzna”, urodzone *przed* bólami, usłyszało i zastosowało się do wezwania „Wynijdziecie z niego, ludu mój” itd. (Obj. 18:4) i zostało uznane za godne udziału w pierwszym zmartwychwstaniu. Spośród dzieci zrodzonych z niego *w czasie* wielkiego ucisku (jego bólów) większość będzie stanowiła wierzących w nominalnym Syjonie, Babilonie, którzy dozwolili na częściowe odurzenie się duchem Babilonu, duchem tego świata, i którzy dlatego nie mogą szybko rozpoznać i być posłuszni głosowi Pana w czasie żniwa.

Wielki ucisk, bóle porodowe nominalnego Syjonu to jedyna rzecz, która może takich jak oni obudzić i przekonać. Należy do nich wielu spośród wierzących dzieci Bożych, których sposób życia jest sprawiedliwy i w zasadzie rozważny, którzy jednak mają ducha światowego i nie stawiają siebie ofiarą żywą Bogu (Rzym. 12:1), naśladować Go w sławie i niesławie, znosząc w cichości urągania Chrystusowe (Mat. 16:24; Rzym. 15:3; 2 Kor. 12:10; Żyd. 13:13), ale szanują ludzkie opinie, tradycje i plany i nie poddają się w pełni woli i planowi Boga. Dopiero gdy zauważą zniszczenie nominalnego Syjonu, chrześcijaństwa, Babilonu, zdadzą sobie w pełni sprawę z jego potężnych błędów i wówczas zostaną z niego oraz jego błędów wyzwoleni.

Oto” — mówi prorok — „kładę na Syjonie

kamień obrażenia i opokę otrącenia, a wszelki, który weń wierzy, nie będzie pohańbiony” (Rzym. 9:33; Iz.8:14,15; 28:16). Tym kamieniem obrażenia jest doktryna o odkupieniu przez drogocenną krew Chrystusa. Nominalny cielesny Syjon potknął się o ten kamień i podobnie teraz nominalny duchowy Syjon potyka się o ten sam kamień, ponieważ on miał być „kamieniem obrażenia i opoką otrącenia *obydwom* domom Izraelskim” — cielesnemu i duchowemu. Maluczkie Stadko zwycięzców nie potknęło się o ten kamień, lecz rozpoznało go jako główny narożny kamień węgielny prawdziwego Syjonu, pamiętając na słowa proroka: „Oto kładę na Syjonie kamień narożny węgielny, wybrany, kosztowny; a kto weń uwierzy, nie będzie zawstydzony. Wam tedy wierzącym [w Chrystusa jako waszego Odkupiciela, który was kupił swoją drogocenną krwią] jest uczciwością, ale nieposłusznym, kamień, ... ten się stał ... kamieniem obrażenia i opoką zgorszenia tym, którzy się obrażają o słowo, nie wierząc, na co też wystawieni są „(1 Piotra 2:6-8).

Wielkiemu Ludowi potrzeba ognistych prób wielkiego ucisku, aby go doprowadzić do odpowiedniej postawy wobec Boga, dlatego muszą przez niego przejść i wyprać swe szaty, które zostały bardzo skalane i zabrudzone przez kontakty z tym światem. Chociaż ci, którzy zostali spłodzeni z Boga i ożywieni Jego Duchem do nowego duchowego życia, którzy byli wierni w wypełnianiu swego przymierza zupełnego poświęcenia się Bogu jako żywe ofiary, zostali wyzwoleni z nominalnego Syjonu *zanim* przyszedł na niego ból porodowy, powodem do radości jest także to, że wiele ze słabszych dzieci Boga, teraz potykających się razem z nominalnym Syjonem, będzie w przyszłości uratowanych i zbawionych „wszakże tak jako przez ogień” (1 Kor. 3:15; Juda 23), przez wielki ucisk (ból), w którym nominalny Syjon przeminie, lecz z którego one wyjdą, gdyż „ledwie Syjon począł pracować ku porodzeniu [tzn. w czasie ucisku], porodził synów swych [nie jednego mężczyznę, Chrystusa, lecz wielu]”.

Nie powinniśmy sądzić, że cały Wielki Lud jest wyprowadzany z Babilonu momentalnie, wszyscy naraz. „Może to być, aby ziemia narodziła ludu za jeden dzień? Izali naród [hebr. *goy* - „ciało zbiorowe”; „w znaczeniu *licznego zgromadzenia*” — według Korkondancji Younga i Stronga] spłodzony bywa jednym razem?” Niektórzy ze spłodzonych z Ducha opuścili Babilon już długo przed 1914 rokiem jako kandydaci do Królewskiego Kapłaństwa, lecz następnie zostali objawieni jako niegodni zajęcia miejsca z Jezusem na Jego tronie chwały (Obj. 3:21). Inni, przez lata „szli rozmawiając” z Maluczkim Stadkiem, lecz zostali rozdzieleni po rozpoczęciu się wielkiego ucisku, czego typem jest rozdzielenie się dwóch Boskich proroków — Eliasza i Elizeusza (2 Król. 2:11). Inni opuścili Babilon *zanim* niszczenie chrześcijaństwa kolejno obejmowało różne kraje. Ta część Wielkiej Kompanii została pokazana w Locie opuszczają-

cym Sodomę (1 Moj. 19:17; Łuk. 17:28-30; 2 Piotra 2:7), gdyż Sodomą była typem „miasta onego wielkiego Babilonu” (Obj. 11:8; 18:10). Jeszcze inni, pokazani w głupich pannach z przypowieści, znajdowali się w błędzie (lampy zgasły, Mat. 25:8) w Babilonie, przynajmniej do początku wielkiego czasu ucisku. Nie posiadali w sobie (w swoich naczyniach) dostatecznie dużo ducha zrozumienia Prawdy ani ducha poświęcenia i świętości (oliwy).

Nasilające się bóle nominalnego Syjonu będą coraz bardziej uwalniać prawdziwe dzieci Boże jeszcze w nim przebywające, które będą mieć coraz szersze poglądy na rozumienie Boga i Jego wspaniałego planu zbawienia dla ludzkich dzieci, jak również ocenę wyższych zasad, szybko rozwijając swoje charaktery. Władza laski żelaznej (Obj. 2:26,27) szybko podbije wszystkie rzeczy, zupełnie rozbijając obecną strukturę społeczną (2 Piotra 3:10) i dokonując procesu niwelowania (Iz. 40:4,5), który przygotowuje pokojowe panowanie sprawiedliwości (Iz. 2:4; 9:6,7). W tym czasie Wielki Lud będzie mieć błogosławione stanowisko zwycięzców, gdyż będzie stać przed tronem i przed Barankiem, ubrany w białe szaty sprawiedliwości, z palmami zwycięstwa w rękach. Będzie służyć Bogu dzień i noc w Jego świątyni, a Ten który siedzi na tronie będzie mieszkał wśród niego (Obj. 7:9-17). Rzeczywiście, są to panny, towarzyski Oblubienicy, które idą za nią, które zostaną przyprowadzone z radością i weselem i otrzymają niebiańskie dziedzictwo, wchodząc do pałacu Króla (Ps. 45:15,16)!

WSPANIAŁE TYSIĄCLETNIĘ PANOWANIE

Wtedy rozpocznie się wielkie tysiąclecie panowanie sprawiedliwości, kiedy każdy człowiek będzie miał pełną, uczciwą sposobność zdobycia wiecznego życia przez wiarę i posłuszeństwo. Żaden człowiek nie będzie miał mniej niż 100 lat sposobności, ale jeśli zmarnuje cały ten czas bez podjęcia jakichkolwiek kroków w kierunku reformacji, zostanie uznany za niegodnego wiecznego życia i odcięty we wtórej śmierci (Iz. 65:20). Lecz posłuszni „pożywać będą dobrą ziemią” (Iz. 1:19). „Pobudują też domy, a będą w nich mieszkali [wówczas nie będzie już domów do wynajęcia, lecz unowocześnione i udoskonalone domostwa, których właściciele znajdą wygody i przyjemność]; nasadzą też winnice, a będą jeść owoce ich. Nie

będą budować tak, aby tam inszy mieszkał; nie będą szczepić, aby inny jadł; bo dni ludu mojego będą jako dni drzewa [„nabywają nowej siły”, Iz.40:31], a dzieła rąk swoich do zwietrzenia używać będą wybrani moi [wszyscy wierni i posłuszni]. Nie będą robić próżno, ani płodzić będą na postrach; bo będą nasieniem [dziećmi] błogosławionych [Chrystusa] od Pana [Jehowy], oni i ich potomkowie z nimi. Nadto stanie się, że pierwsi niż zawołają, Ja się ozwę; jeszcze mówić będą, a Ja wysłucham [tak blisko będzie Pan, baczny na ich wszelkie dobro]. Wilk z barankiem paść się będą społem [może to dotyczyć ludzi, niegdyś o usposobieniu wilka czy baranka, może również dotyczyć zwierząt, jak też ludzi i zwierząt, tak czy inaczej, wyrażenie to sugeruje panowanie pokoju]; lew jako wół plewy jeść będzie, a wężowi proch będzie chlebem jego [kolejne wyrażenie podobne do „wrogowie jego proch lizać będą”, co oznacza zniszczenie węża, ściślej szatana, którego wąż symbolizuje]; nie będą szkodzić ani zatracać na wszystkich górze świętej mojej [królestwie], mówi Pan” (Iz.65:21-25).

Tak więc narodziny „mężczyzny” z nominalnego Syjonu i następnie duchowe narodzenie Chrystusa w pierwszym zmartwychwstaniu są prawdziwymi powodami do radości dla wszystkich, którzy naprawdę kochają sprawiedliwość, bo chociaż ten „mężczyzna” najpierw rozbija w pył odwieczne nadzieje wielu, Jego królestwo jest światem prawdziwej nadziei dla całego świata. Upokorzy ono pysznych, pozbawiając ich wszystkich ulubionych, lecz niewłaściwie zdobytych posiadłości i przywilejów, które nauczyli się uważać za swoje *prawa*, obali ich wszystkie chępliwe instytucje, świeckie, społeczne i religijne, i całkowicie zniszczy ich wszystkie nadzieje pokładane w ludzkich organizacjach, aż w końcu zaczną dostrzegać nadzieję jedynie w nowym porządku rzeczy wprowadzanym przez Królestwo Boże. „Chwalcie Boga naszego wszyscy słudzy jego, i którzy się go boicie, i mali i wielcy. I słyszałem głos jako ludu wielkiego [łącznie z *dziećmi* narodzonymi w *obecnym* czasie ucisku] ... mówiących: Alleluja, iż ujął królestwo Pan Bóg wszechmogący. Weselmy się i radujmy się, a dajmy mu chwałę; bo przyszło wesele Barankowe, a małżonka jego nagotowała się” (Obj. 19:5-7). BS,95,83.

SZTANDAR BIBLIJNY I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEGO KRÓLESTWA

Niezależny Miesięcznik Religijny wydawany przez Świecki Ruch Misyjny „Epifania”

Czasopismo wolne od wpływu jakichkolwiek wyznań, partii, organizacji i wierzeń ludzkich, związane jest z Bogiem w takim stopniu, w jakim rozumie Jego Słowo. Jest ono wydawane w obronie Prawdy paruzyjnej, udzielanej przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi”, jako podstawy wszelkiego dalszego rozwoju Prawdy, w obronie zarządzeń, statutu i testamentu również danych przez Pana za pośrednictwem „onego Sługi” i w celu przedstawiania oraz bronienia rozwijającej się Prawdy epifaniczno-bazylijskiej, będącej pokarmem na czasie dla ludu Pana, zgodnie z Jego wolą.

Wszelkie wpłaty na wydawnictwo prosimy dokonywać na rachunek bieżący: Świecki Ruch Misyjny „Epifania”, Zarząd Główny, PKO BP Nowy Dwór Mazowiecki Nr. 10201244 – 22145 – 270 – 1 – 111.

Sztandar Biblijny będzie również wysyłany bezpłatnie tym członkom Ruchu, którzy o to poproszą.